

# KONSUMPCYJNY MODEL KULTURY, JAKO FORMA DZIAŁALNOŚCI KULTURALNEJ W PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH NA POMORZU ZACHODNIM W LATACH 1949 – 1989

**Dr hab. Prof. US Bogdan Matłowski**  
*Instytut Socjologii*  
*Zakład Etnologii i Antropologii Kulturowej*  
*Uniwersytet Szczeciński*

## *Informacje wstępne*



Ryc. 1. Zaznaczony teren Pomorza Zachodniego na terytorium Polski



Ryc. 2. Logo Pomorza Zachodniego

Województwo zachodniopomorskie, położone w północno-zachodniej części Polski na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Graniczy na wschodzie z województwem pomorskim, na południu z województwami: wielkopolskim i lubuskim, a na zachodzie z niemieckimi krajami związkowymi: Brandenburgią i Meklemburgią-Pomorzem-Przednim. Zajmuje obszar 22 892,48 km<sup>2</sup> w 2015 r. miało 1,71 mln mieszkańców. Siedzibą władz województwa jest Szczecin. Województwo zostało powołane w roku 1999 w związku z reformą administracji publicznej, w miejsce dawnych województw: szczecińskiego i koszalińskiego, a także części województw: słupskiego, pilskiego i gorzowskiego. Nazwą nawiązuje do historycznego Pomorza Zachodniego.

**Wstęp.** Wśród procesów ważnych dla kształtowania się kultury w województwie zachodniopomorskim czyli regionie zachodniopomorskim istotne znaczenie miała działalność kulturalna w państwowych gospodarstwach rolnych. Ważny chociażby z tego powodu, że po drugiej wojnie światowej na tzw. ziemiach odzyskanych, a więc i na Pomorzu Zachodnim, kwestionowano pielęgnowanie odrębnej wynikającej z tradycji kultury wsi, szczególnie w państwowych gospodarstwach. Trudno jednak było całkowicie oderwać te gospodarstwa od tradycji, zatem ukazywano zwyczaje pracowników rolnictwa wielkoobszarowego wśród innych grup „nowoczesnego” społeczeństwa, m. in. marynarzy i rybaków. Z uwagi na fakt, że niemal wszystkie PGR w regionie zachodniopomorskim po 1989 r. przeszły do historii, za ważne należy uznać ocalenie od zapomnienia inicjatyw, wydarzeń, zespołów i ludzi zaangażowanych w działalność kulturalną w tym środowisku.

Potrzebę jej przybliżenia w rolnictwie państwowym na Pomorzu Zachodnim od czasów Państwowych Nieruchomości Ziemskich do upadku Państwowych Gospodarstw Rolnych dyktuje niedostateczna wiedza o istnieniu i rozwoju tej dziedziny życia<sup>72</sup>. Nie

<sup>72</sup> W maju 1945 roku dawne majątki prywatne, fundacyjne i kościelne, przekraczające 100 ha zostały objęte administracją Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, z którego wyodrębniono ośrodki kultury rolnej. Stanowiły one odrębną całość przestrzenną i społeczno-demograficzną. W marcu 1946 r., powołano do życia Okręgowy Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich z siedzibą w Szczecinie, który przejął we władanie owe majątki. Nowa, państwowa struktura rolna w zdecydowanym stopniu wpłynęła

mniej istotne wydają się sprzeczne opinie o kulturze w tym środowisku, często niewłaściwie ukierunkowane, bo wynikające z braku w miarę pełnej i rzetelnej informacji. Po przeanalizowaniu wszystkich wydanych do tej pory i znanych mi prac, doszedłem do wniosku, iż brak jest literatury obejmującej ten obszar życia i działalności omawianej grupy społecznej. Dominujące do tej pory fragmentaryczne i cząstkowe opracowania z tej dziedziny są jedynie materiałem przyczynkarskim, chociaż niezwykle cennym. Po krytycznej analizie wykorzystałem wiele z zawartych w tych opracowaniach informacji, nie odrzucając całkowicie literatury o charakterze publicystycznym, nie wolną od haseł propagandowych. W zasadniczej części artykuł ten powstał w oparciu o szeroką bazę źródłową jak i o badania własne o charakterze kulturoznawczym, etnologicznym i historycznym.

Podstawowym i głównym celem niniejszego opracowania jest ukazanie rzeczywistej aktywności kulturalnej środowisk oraz działalności placówek kultury istniejących w PGR-ach. Należy podkreślić, że jest to pierwsza i niepełna próba określenia form i stanu kultury oraz wskazania odpowiedzi jak w określonych warunkach mogły istnieć i rozwijać się formy życia kulturalnego pracowników tych gospodarstw.

*Artyści przyjechali.* Jak już wspomniano konsumpcyjny model kultury zaczął wykształcać się w latach 50. i przejawiał się tym, że wszystkie dobra kultury dostarczane były pracownikom PGR z zewnątrz, bądź też na zewnątrz je konsumowali, model ten przetrwał w wielu gospodarstwach do końca lat 80. XX w. Należy przypomnieć, że tak organizowana forma rozrywki wśród pracowników popularna była nie tylko w PGR-ach, ale we wszystkich większych zakładach przemysłowych w miastach. Można by powiedzieć, że w latach 50, zbyt mało było w PGR-ach placówek kultury, w których pracownicy mogliby się realizować artystycznie, ale bliższe prawdy było to, że nie byli oni zainteresowani udziałem w tworzeniu choćby skromnych dóbr kultury. Zapewne przyczyn tego stanu rzeczy było wiele i wszystkie były istotne. Jedną z nich był brak osoby zainteresowanej wdrażaniem i upowszechnianiem działalności kulturalnej wśród pracowników i ich rodzin. Łatwiej było kupić produkt kulturalny z zewnątrz, bo ponoć był ciekawszy i wnosił coś nowego do środowiska PGR. Dla wielu dyrektorów i kierowników, na których spoczywał statutowy obowiązek stworzenia warunków do działalności kulturalnej pracowników, wygodniej było zamówić tzw. ekipę z „Estrady”, którzy „obsłużyli kulturowo” załogę, stąd też wiele gospodarstw w regionie upodobało sobie ten model kultury. Biorąc pod uwagę owe przeszkody należy powiedzieć, że z inicjatywy pracowników PGR nie wiele na polu kultury się zrodziło i to w większości gospodarstw. Tak określa społeczność PGR cytowany już artysta T. Klimowski „Znałem wiele ludowych zespołów, ale żadnego nie mógł bym skojarzyć z PGR. To nie była kulturotwórcza społeczność, oni czuli się trochę jak mieszkający w internacie, tak jakoś skoszarowani takie to sprawiało wrażenie. Im się nie chciało nic robić”.

Jedno wydaje się pewne, że artyści lubili grać w PGR-ach, nawet jeśli warunki do przedstawienia nie były komfortowe, odczono wyjeżdżano do PGR-ów. 4 ekipy „Estrady” ruszają w teren z atrakcyjnymi programami, donosiła prasa w 1955 roku<sup>73</sup>.

I rzeczywiście ruszały i to nie tylko cztery, bo poza tymi oficjalnymi, także na dziko, koncertowały w PGR ekipy artystów szczecińskich, koszalińskich oraz z innych miast Polski, i wszyscy mieli gdzie grać. Co prawda niektórzy narzekali na warunki w jakich

---

na wielkoobszarowy kształt rolnictwa w regionie i odegrała czołową rolę niosąc określone skutki gospodarcze, społeczne i kulturowe.

<sup>73</sup> Feliks Jordan. 4 ekipy „Estrady” ruszają w teren. Życie kulturalne wsi. Dwutygodnik Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej. № 4, 27 luty 1955. Rok I, s. 3.

dawali koncerty i twierdzili, że przypominały one trudy ekipy teatralnej Wojciecha Bogusławskiego sprzed stu pięćdziesięciu lat<sup>74</sup>.

Mimo wszelkich niewygód i trudów artyści byli zadowoleni i chwalili sobie te koncerty, może o tym świadczyć wypowiedź jednego z ówczesnych, znanych szczecińskich wykonawców. *W roku 1957 byłem znany jako harmonista i zacząłem moją przyjaźń z PGR-ami. Najpierw były to tzw. imprezy dzikie, a więc kilku artystów z operetki, zespół muzyczny, organizator, jeździło się na imprezy do PGR-ów. Graliśmy w takich bielonych salach, najczęściej bez żadnego podwyższenia dla występujących, nie było żadnej garderoby, były problemy z przebieraniem się i wieczne przeciągi. Następnie już w latach 1957/8 r. na umowę przez Agencję Artystyczną „Artos” z programem „W rytmie operetki” (arie operetkowe, monologi, taniec i dowcipy konferansjera) z artystami szczecińskiej operetki. Byli wśród nich m.in. Witold Ermow, Zofia Kuleszanka, Zygmunt Łuczak. Publiczność PGR-owska odbierała występy bardzo dobrze, frekwencja była zawsze. Oczywiście nie można im było dawać za ciężkiego repertuaru, toteż dawano się lekki, oni kochali opowiadanie dowcipów przez konferansjera, śmieszne pioseneczki, ale jak się pięknie zaśpiewało znaną arie operetkową, to podobało im się bardzo i doceniali to i były gromkie brawa. Na występy przychodzili ludzie różni, zdarzało się, że podczas występu mama zaczęła piersią karmić dziecko, które miała ze sobą na ręku, ale to było normalne. A jak zespół na koniec spektaklu się uklonił, to publiczność wstała i też się im odkloniła. Mam jak najlepsze zdanie na temat tych właśnie dawnych zbiorów publiczności pegeerowskiej, to byli dobrzy widzowie. Publiczność PGR to była nasza główna publiczność, np. wyjeżdżaliśmy do Myśliborza, mieszkaliśmy tam dwa tygodnie i stamtąd obsługiwaliśmy wszystkie okoliczne PGR. Wiele występów kończyło się wspólną biesiadą szczególnie tam gdzie kochano i lubiano artystów. Często bywało tak w Witnicy tam chętnie witali artystów. Publiczność popsuła się jak nastaly kluby ruchu, tam była tylko kawa, oranżada i gazety, i tam pijani potrafili storpedować imprezę<sup>75</sup>.*

A przecież to tylko część wykonawców, którzy chcieli grać w PGR, nie można tu pominąć wielu wiejskich i miejskich, amatorskich zespołów ludowych, śpiewaczych, teatralnych oraz kapel. Pod koniec lat pięćdziesiątych w świetlicy fabrycznej Fabryki Suchej Destylacji Drewna we wsi Żabnica koło Gryfina istniał i działał Zespół Pieśni i Tańca, w którym udział brało około 20 młodych osób z Żabnicy. Zespół często, prawie, co sobotę i niedziele około dwa lata, (bo tyle istniał) występował w okolicznych PGR-ach i członkowie zespołu bardzo sobie chwalili te występy. Tak wspomina je muzykant z zespołu: *Występy w PGR-ach kończyły się zawsze ucztą z wielkim jedzeniem i piciem<sup>76</sup>*. Wielu ówczesnych artystów, zawodowych jak i amatorów, wspomina koniec lat pięćdziesiątych i początek lat sześćdziesiątych jako wspaniały, najbardziej pracowity artystycznie czas. I co ważne nie było problemu z pijanymi widzami na przedstawieniu ci, jeśli się pojawili byli skutecznie uspokajani, przez resztę publiczności.

Wizerunek pracowników PGR z lat 70 XX w., jeśli chodzi o twórczy udział w kulturze nie uległ zmianie, nadal uważano, że dominuje wśród nich konsumpcyjny model kultury, tak napisano w ówczesnej prasie *To jest właśnie społeczeństwo odbiorców. Ono samo nie wytwarza na razie żadnych dóbr kulturowych. Trzeba mu ich dostarczyć.*

---

<sup>74</sup> Antoni Huebner. *15 lat muzyki w Szczecinie*, [w:] Szczecin. Miesięcznik Pomorza Zachodniego, zeszyt 8-9 Szczecin 1960, s. 89.

<sup>75</sup> Tadeusz Klimowski ur. w 1935 r. w Warszawie, na Ziemiach Zachodnich od 1945 r., w Szczecinie od 1954 r. Muzyk akompaniujący artystom koncertującym m. in. w PGR. Wieloletni dziennikarz Radia Szczecin i Telewizji Szczecin, Redakcji Programów Rozrywkowych. Wywiad przeprowadzono w maju 2006 r.

<sup>76</sup> Wywiad z Józefem Grzelakiem mieszkańcem wsi Żabnica i muzykantom-harmonistą w zespole. Przeprowadzono w roku 1995. Zespół prowadził Marian Łabędź.

*A nie można tego zrobić w małych ośrodkach. To są ludzie czasu telewizji, coraz mocniej utrwala się w nich nawyk oglądania przede wszystkim jej jako jedynej formy uczestnictwa w życiu kulturalnym. To nieprawda, że potem sięgają oni po książki, idą do teatru czy nawet do kina. Nawet gazet im się nie chce czytać, chyba, że te mają dużo obrazków*<sup>77</sup>. Oczywiście nadal praktykowano ten model kultury, nie jako jedyne, ale nadal popularny wśród załóg PGR, tym bardziej, że gospodarstwa dysponowały funduszami socjalnymi, z których pokrywano koszt sprowadzania artystów z zewnątrz. Do wielu gospodarstw, przynajmniej raz w roku przyjeżdżali artyści z programem koncertowym. Tak było, m.in. w Kombinacie PGR w Kamieniu Pomorskim, dla którego Kamiński Dom Kultury organizował koncerty dedykowane „Ludziom dobrej roboty”, czyli pracownikom i weteranom pracy. Sprowadzano znane i uznane zespoły koncertowe z kraju, np. chór Chłopięcy i Męski „Poznańskie Słowiki” z Poznania prowadzony przez prof. Stefana Stuligrosza. Zapraszano także artystów z Grecji, byłego ZSRR oraz Niemiec. Załoga Kombinatoru miała możliwość uczestnictwa w koncertach w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej, który rokrocznie odbywał się w kamińskiej Katedrze oraz Kamińskich Spotkaniach z Muzyką<sup>78</sup>.

Podobnie w PGR w Darskowie, które wchodziło w skład Kombinatoru Drawsko, później przedsiębiorstwa Złocieniec. Tak wspomina tamte lata Stanisław Baliński, ówczesny pracownik tego gospodarstwa. Przez cały okres lat 70. organizowano wiele spotkań, zapraszano przynajmniej raz w roku do Darskowskiej Filharmonii z Koszalina. Koncerty filharmoniczne, może nie w dużym komplecie, ale w przyzwoitym składzie odbywały się w miejscowej świetlicy, która uruchomiona na początku l. 70., grała muzykę poważną, ale też i lżejszą, rozrywkową. Ludzie chętnie uczestniczyli w tych koncertach, bo mieli możliwość zaspokojenia swoich potrzeb kulturalnych. Co najmniej dwa razy w roku organizowane były wyjazdy do teatru, także do Szczecina, albo na inne imprezy, np. do Kołobrzegu na Festiwal Piosenki Żołnierskiej<sup>79</sup>.

Jak wykazują badania, wśród młodych ludzi największą popularnością cieszyły się nadal wieczorki taneczne nieco mniejszą zaś imprezy artystyczne i wieczornice, na udział w zespołach artystycznych jak chociażby zespół taneczny reflektowało niewiele<sup>80</sup>. Chociaż

---

<sup>77</sup> Wojciech Bajerowicz, *Kultura w kombinacie*. Morze i Ziemia. Szczecin 1978 r, s. 36-37. Dop. autora. Niezwykle skomplikowana jest ocena społeczności PGR także tej z lat osiemdziesiątych, a jej ocena może stanowić podsta wę do obiegowych opinii o kulturze w tym środowisku, wiele opinii o nich jest stereotypowych i nie odpowiadają rzeczywistości. Inaczej oceniają siebie pracownicy PGR, zazwyczaj pozytywnie i mają na to uzasadnienie. Inaczej wskazują sondażowe badania ludzi z poza środowiska PGR. W hierarchii zawodów w opinii społecznej na szarym końcu umieszczono zawód sprzątaczk i robotnika rolnego w PGR. Zob. Tadeusz Czekalski, *Czasy współczesne*. [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. Andrzej Chwalca PWN Warszawa 2005, s. 406. Ukazujące się w ostatnich latach publikacje przynoszą wiele sprzecznych ze sobą opinii. I. Czaplicka-Kozłowska, analizując kształtowanie się załóg pracowniczych PGR-ów, pisze. *W efekcie powstało w nich specyficzne środowisko: ludzie niesamodzielnych i niezaradnych, o znikomych kwalifikacjach, najniższym wykształceniu (najczęściej niepełnym podstawowym) i największej dziełności*. Zob. I. Czaplicka-Kozłowska. *Spoleczne skutki pegeeryzacji*, [w:] *Środowiska popegeerowskie – diagnoza stanu*. Olsztyn 2001, s. 111. Z opinią tą stanowczo nie zgadza się Włodzimierz Dzun, który pisze. *Z badań zrealizowanych w końcu lat 80... wynika, że grupa społeczno-zawodowa pracowników PGR-ów, wbrew obiegowym opiniom, była młoda i stosunkowo dobrze wykształcona*. Zob. Włodzimierz Dzun. *Państwowe gospodarstwa rolne w procesie przemian systemowych w Polsce*. Warszawa 2005, S. 103–119. Natomiast Andrzej Tyszka w swojej pracy „ideały kultury” w obszarze „enklaw upośledzenia społeczno-kulturowego” wyróżnia robotników rolnych PGR. *Ludzi najgorzej sytuowanych ze względów społecznych i losowych, którzy nie mają szans wydobyć się własnym wysiłkiem z sytuacji zaniedbania i zapóźnienia kulturalnego*. Zob. Andrzej Tyszka. *Interesy i ideały kultury*. Warszawa 1987. Cyt. za Bolesław Szargut. *Uwarunkowania polityki kulturalnej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1990*, s. 208.

<sup>78</sup> Bolesław Kobyzew. *Koordinacja pozioma działalności kulturalno-oświatowo-wychowawczej i społeczno-rekreacyjnej z placówkami terenowymi w warunkach kamińskiego kombinatu PGR*. Praca napisana w Towarzystwie Wolnej Wszechnicy Polskiej. Kurs Pracowniczych Specjalności socjalno-bytowej prowadzony w Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Szczecinie przy ul. Curii Skłodowskiej nr. 4. Szczecin 1981.

<sup>79</sup> Informacje uzyskano od Stanisława Balińskiego ówczesnego pracownika PGR w Darskowie, obecnie dzierżawcy części tego gospodarstwa, rozmowę przeprowadzono w Darskowie w roku 2011.

<sup>80</sup> Stanisława Dobrowolska, *Zainteresowania młodzieży pegeerowskiej*, [w:] *Rozwój kultury regionalnej w województwie koszalińskim*, Koszalin 1975, s. 164-165.

badania te odnoszą się do województwa koszalińskiego, to jednak problem zaniku amatorskiego ruchu artystycznego na skutek małego zainteresowania młodzieży także pegeerowskiej, tą formą pracy dotyczył całego regionu, a nawet kraju.

W latach siedemdziesiątych Ośrodek Kultury w Pełczycach organizował w każdym pobliskim PGR choinkę dla dzieci z paczkami, był muzykant i św. Mikołaj<sup>81</sup>. Tak wspomina organizację imprez w PGR ich jeden z animatorów tej działalności kulturalnej *Pod koniec lat siedemdziesiątych była inicjatywa partii „Sojusz Świata Pracy z Kulturą” i na teren Lubiany przyjechał ze Szczecina teatr, operetka i w poszczególnych gospodarstwach były występy to była impreza na sześć fajerek*<sup>82</sup>.

Programami artystycznym uprzyjemniały czas pracownikom PGR-ów także szkolne zespoły artystyczne. W roku szkolnym 1972/1973 szkolny zespół mandolinistów ze szkoły podstawowej w Babinku, prowadzony przez tamtejszego nauczyciela i ludowego muzykanta zarazem, dał kilkanaście występów w miejscowym środowisku PGR<sup>83</sup>. Przez wiele lat występowały w PGR studenckie zespoły artystyczne. W latach 1969-1976 czynił to studencki kabaret „Indyk” z Wyższej Szkoły Rolniczej, późniejszej Akademii Rolniczej w Szczecinie. Występował dla społeczności PGR oraz dla studentów odbywających tam praktyki rolnicze. Występy odbywały się w świetlicach, zainteresowanie występami było duże, bowiem w programie kabaretu była problematyka wsi w ujęciu satyrycznym. Jak mówił Jerzy Babiński, członek kabaretu *ludzie lubią, jak się z różnych ważnych rzeczy robi kpiny*<sup>84</sup>. Z dużym powodzeniem i przez wiele lat występował Zespół Pieśni i Tańca (ZPiT) „Siermięgi” ze szczecińskiej AR. Można by powiedzieć, że śpiewali i tańczyli w większości PGR i w każdym gospodarstwie występy ich się podobały. Otrzymywali za nie skromne wynagrodzenie i zazwyczaj obiad, ale najważniejsze dla wykonawców było, że sala zawsze była pełna<sup>85</sup>.

Na wizyty artystyczne do PGR nie przyjeżdżali tylko wykonawcy ograniczający się do występów artystycznych, przyjeżdżali także pisarze w ramach spotkań z ciekawymi ludźmi, przy czym „ciekawi ludzie” to najczęściej popularni wówczas pisarze. Ta forma kultury budziła wiele emocji i sprzecznych opinii, zarówno wśród autorów, uczestników takich spotkań, obserwatorów poczynań kulturalnych w PGR jak i organizatorów owych spotkań. *Chwała Kazimierzowi Koźniewskiemu, który w artykule „Byle jaki autor w byle jakiej pustce” rozprawił się z jednym z takich mitów – właśnie cynicznym i wygodnym bezsensiem „spotkań autorskich”, w których, jak się mówi, na ogół poza pisarzem, kierowniczką klubu, honorarium i dozorcą czekającym, żeby jak najprędzej zamknąć drzwi – nikt nie uczestniczy, chyba że się spędzi młodzież szkolną*<sup>86</sup>.

Lata 80. XX w. nie przyniosły zasadniczych zmian w tym modelu kultury, chociaż w niektórych zakładach stał się jedynym, wyłącznie na taki model postawiono w Środowisku Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Kołbaczu. W tym bogatym wcześniej, w różnorodność form kultury, nowy program upowszechniania kultury na lata 1980-1985 nie przewidywał niestety istnienia zespołów muzycznych, śpiewaczych czy tanecznych. Postawiono raczej na upowszechnianie czytelnictwa wśród załogi, organizowanie koncertów muzyki kameralnej, popularyzowanie muzyki lekkiej przez takie formy jak

<sup>81</sup> Stanisław Lagun był w tym czasie kierownikiem Ośrodka Kultury w Pełczycach, wywiad przeprowadzono w 1995 r.

<sup>82</sup> Edward Zawłocki ur. 1951 r. w Dolicach, zam w Pełczycach. Od 1974 pracował w Państwowym Ośrodku Hodowli Zarodowej w Lubianie, Gospodarstwo Brzeczno, początkowo jako pracownik do spraw socjalnych i kulturowych następnie jako dyrektor. Wywiad z E. Zawłockim przeprowadzono w maju 2006 r.

<sup>83</sup> J. Nowak. Pamiętnik, w posiadaniu autora.

<sup>84</sup> Wywiad z Jerzym Babińskim członkiem kabaretu „Indyk” przeprowadzono w maju 2006 r.

<sup>85</sup> Wywiad z Marianem Górskim, założycielem i kierownikiem ZPiT „Siermięgi”, przeprowadzono w maju 2006 (Marian Górski zmarł w grudniu 2006 r.).

<sup>86</sup> Wojciech Bajerowicz. Op.cit. s. 37.

koncerty pn. „Ludziom rolniczego trudu”<sup>87</sup>. Wśród 14 dużych zakładów przemysłowych ze Szczecina i województwa realizujących program „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”, należał także Kombinat PGR Kłodzino<sup>88</sup>. Pod koniec lat 80., współpraca Opery i Operetki szczecińskiej ze środowiskiem wiejskim oraz PGR-mi układała się słabo, chociaż było zainteresowania przedstawieniami artystów tego teatru przez pracowników PGR, GS i KGW<sup>89</sup>. Można powiedzieć, że model kultury, który zakładał import wszelkich dóbr kulturalnych do PGR-ów z zewnątrz zaczął upadać, miało to oczywiście związek z ogólnymi wydarzeniami w kraju.

W pewnym sensie w latach 70. i 80. XX w., występy artystów spoza środowiska PGR w PGR-ach były to pokłosie zaleceń, Kongresu Kultury, który odbył się w 1968 r., w Szczecinie. Kongres jako jeden z problemów przedstawił, podejmowanie masowych akcji kulturalnych mających na celu umacnianie więzi młodego pokolenia z partią, budzenie i rozwijanie uczuć patriotycznych i kształtowanie w społeczeństwie, a głównie wśród młodzieży głęboko zaangażowanych postaw obywatelskich. Z dumą podkreślano, że *W realizacji planów Kongresu Kultury Polskiej jest wiele osiągnięć w dziedzinie współpracy z PGR*<sup>90</sup>.

*Wyjazdy w teren.* Inną formą rozrywki w latach 70. i 80. było organizowanie wycieczek dla załóg PGR, początkowo uczestniczyło w nich nie wiele osób, ale z czasem ich liczba rosła, przykładowo w Kołbaczu w początku lat siedemdziesiątych z wycieczek i sanatoriów skorzystało zaledwie 16% załogi, ale już w latach 1975-78 30% i 50% dzieci pracowników, którzy przebywali na koloniach i obozowiskach<sup>91</sup>. W niektórych gospodarstwach trudno było namówić pracowników rolnych tych z produkcji, szczególnie starszych, na wyjazd do teatru, operetki czy kina nie mówiąc już o dłuższej wycieczce. Oni mieli na miejscu swój „Eden”, działki, grzyby, ryby i dodatkowe hektary buraków do obróbki, i na wycieczki szkoda im było czasu. Jeszcze w innych PGR było inaczej. *W Brzycznie dwa razy w roku wysyłano dzieci pracowników PGR na wycieczki zagraniczne do Słowacji, Węgier i byłej NRD. Na wycieczki jeździli też dorośli pracownicy*<sup>92</sup>. W niektórych gospodarstwach, na wycieczki osobno jeździli pracownicy biurowi i fizyczni, być może wynikało to z braku integracji załogi albo z faktu, że w okresach spiętrzenia pracownicy fizyczni nie mogli wyjeżdżać. *Odbywały się też wycieczki dla pracowników, ale rzadko np. do Głucholaz i najczęściej było tak, że raz jechała kadra kierownicza, a innym razem pracownicy fizyczni, dlaczego tak się działo nie wiadomo. Dzieci wyjeżdżały do kina lub teatru*<sup>93</sup>. Podobnie było też w innych gospodarstwach, z których na wycieczki w większości wyjeżdżali pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji, wycieczkowicze chwalili sobie tę formę wypoczynku. *Pracownicy czuli się dobrze. Naprawdę odpoczywaliśmy, poznawaliśmy ciekawe rzeczy i obyczaje. Zachowanie pracowników PGR było nie naganne, zdyscyplinowane.*

<sup>87</sup> Archiwum Zakładowe Urzędu Wojewódzkiego (dalej AZUW) w Szczecinie( dalej Sz-nie). Wydział Kultury i Sztuki sygn.140, spis: 38/1997. Prognozy Rozwoju Kultury w Miastach i Gminach na lata 1980-1985.

<sup>88</sup> AZUW w Sz-nie. Wydż. Kult. i Szt sygn.140, spis: 38/1997. Prognozy Rozwoju Kultury w Miastach i Gminach na lata 1980-1985.

<sup>89</sup> AZUW w Sz-nie. Wydż. Kult. i Szt sygn. 127, spis: 27/1997. Upowszechnianie Kultury na Wsi Szczecińskiej 1980-1988.

<sup>90</sup> Archiwum Państwowe Szczecin. Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej sygn. 5633. Kongres Kultury Polskiej 1968.

<sup>91</sup> Lucyna Turek-Kwiatkowska, red. *Kołbacz, Przeszłość i teraźniejszość*. Szczecin, 1979, s. 159.

<sup>92</sup> Z wywiadu z Edwardem Zawłockim.

<sup>93</sup> Jolanta Wojtała. Od 1984 roku pracownik administracyjny w PGR Komarowo Kombinat Goleniów, Technik Ekonomista. Wywiad przeprowadzono w maju 2006 r.

Pozostali uczestnicy tej wycieczki „Orbisu” to różni ludzie z całego kraju. Większość z nich to, nazywając po imieniu handlarze<sup>94</sup>. Owe wycieczki były to nie tylko formą wypoczynku, ale też i nagrodą dla pracowników, uznawaną w społeczności PGR.

\*\*\*

W środowiskach PGR-ów nie było twórczych poczynań na rzecz wykształtowania modelu własnej kultury, typowej dla PGR. Przez cały okres istnienia gospodarstw państwowych dominowała kultura przywożona z zewnątrz, ów konsumpcyjny model kultury.

Od połowy lat osiemdziesiątych stopniowo następował proces destrukcyjny w PGR-ach także w sferze omawianego modelu kultury, jego nasilenie wystąpiło w latach 1988-1999. Rozpoczęła się stopniowa likwidacja kombinatów i poszczególnych gospodarstw, zaczął się dramat większości zatrudnionych tam ludzi, a kultura zesła na daleki plan i jak się miało okazać tam nie wróciła już nigdy, nawet w najskromniejszej formie. Pozostały po tych pomnikach socjalistycznego rolnictwa żalosne resztki, zawiedzione ludzkie nadzieje, złamane losy. Zostały smutne bloki pośrodku malowniczych pól, nikomu niepotrzebne popegeerowskie zabudowania, puste place po rozproszonym, znacznym i nowoczesnym niegdyś, parku maszynowym i miłe wspomnienia artystów występujących tam wcześniej.

## ПРОИЗВЕДЕНИЕ ИСКУССТВА КАК ИСТОЧНИК ИНСПИРАЦИИ В МОДЕ

Машедо М. С.

магистр искусствоведения,

аспирант кафедры белорусской и мировой художественной культуры

Белорусского государственного университета культуры и искусств (г. Минск)

*Аннотация.* В статье рассматривается влияние изобразительного искусства на современную моду. Дизайнеры находят новые идеи в художественной культуре для воплощения их в искусстве костюма. В качестве источника инспирации современные дизайнеры обращаются к произведениям живописи и скульптуры, преобразовывая художественные принципы композиции.

*Summary.* This paper examines the impact of the fine arts to modern fashion. Designers are finding new ideas in the artistic culture to implement them in the art of costume. As a source of inspiration, modern designers are turning to the works of painting and sculpture, transforming the artistic principles of composition.

В современной системе искусства все виды художественных практик тесно взаимодействуют. Изобразительное искусство вдохновляет для создания самостоятельных произведений такого вида художественной деятельности как мода. Мода по сути своей является образным, изобразительным, визуальным видом искусства. Влияние искусства на моду и на ее эстетическую составляющую началось еще в прошлом веке. Любое художественное явление имеет историю, которая дает начало для изменений мировых тенденций в искусстве. Театр, музыка, кино, изобразительное искусство питают вдохновение из сюжетов и образов, и каждый из

---

<sup>94</sup> Marek Ignar. *Przemiany społeczno-ekonomiczne w PGR w świetle pamiętników*, [w:] „Pamiętnikarstwo Polskie”. Kwartalnik Ruchu Pamiętnikarskiego. Warszawa 1972, rok II, nr. 3. S. 80 (Pamiętnik nr 347 z woj. szczecińskiego).